

№ 165.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Józefa W.
Niedz. N. M. P. Bolesnej
Pon. św. Eustachusza M.
Wt. św. Matusza Ap.
Sr. św. Tomasza B. W.
Czw. św. Tekli P. M.
Piąt. N.M.P. od wyk. niew

Wschód słońca: godz. 5 m. 38
Zachód słońca: godz. 6 m. 10
Dług. dnia godz. 12 m. 32

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 18 Września 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pettowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

KABARET FAMILIANY CORSO

Ceny miejsc: Łoże boczne . . . 4.40.
Łoże vis-à-vis . . . 6.60.
Wejście po 75 i 50 k.

KONSTANTYŃSKA 16.

Nowość!

Nowości

Nowości

Otwarcie Sezonu Zimowego.

1957

Po gruntownym odnowieniu, lokal zostanie otwarty dnia 18-go września r. b. Program składa się z 26 numerów pierwszorzędnych sił zagranicznych.

Kuchnia pod zarządem pierwszorzędnego kucharza warszawskiego.

Bufet zaopatrzony we wszelkiego rodzaju trunki krajowe i zagraniczne.

Ceny niższe.

Początek punktualnie o godz. 8 ej.

Ceny niższe.

W dniu 19 września r. b., o godzinie 3-ej po południu, bez względu na pogodę, odbędą się

w Rudzie Pabianickiej WIELKIE WYŚCIGI KONNE.

Na nagrody w wyścigach z przeszkodami i płaskich przeznaczono 8,000 rubli. — Dojazd powozami lub tramwajami Szosą Pabianicką do specjalnego przystanku.

Bilety do nabycia w cukierni W-go A. Roszkowskiego i w Tatarsku Łódzkim, Nowo-Spacerowa 31, a w dzień wyścigów w kasach na torze.

1813-4

Baczność! Vermouth

strona ostatnia. 1484

LEOPOLD STOLKIND & Co

Fabryka Wyrobów Perfumeryjnych

Przetworów Farmaceutycznych

w MOSKWI.

Mamy zaszczyt zawiadomić, iż Generalną Reprezentację i wyłączną sprzedaż naszych wyrobów na Królestwo Polskie powierzyliśmy Domowi Handlowemu

W. KREMKY & Co

W WARSZAWIE, ul. Marszałkowska 81, telef. 23, do którego upraszamy zwracać się z wszelkimi zamówieniami dla naszej fabryki.

Z poważaniem

Leopold Stolkind & Co.

1602-3-2

BARDZO WAŻNE DLA PAŃ!

Powróciwszy z Paryża, zaopatrzyłam mój magazyn kapeluszy damskich, istniejący w m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej № 10, w dobór najświetniejszych fasonów i modeli paryskich na sezon obecny; upraszam przeto o łaskawe odwiedzenie mej pracowni.

Z poważaniem

1890 3

„LE MONDE MODERNE“.

MAGAZYN OBUWIA

męskiego, damskiego i dziecięcego
WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 851

poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obstalunki. Fasony modne, wykończenie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878



Zyckiego 423
Kefir znakomity środek odżywczy
poleca Apteka W. DANIELECKIEGO
PIOTRKOWSKA 130, telef. 12-93.

Zjazd socjalistów niemieckich w Lipsku.

Tegoroczny zjazd socjalistów niemieckich w Lipsku budzi większe zainteresowanie niż poprzednio, odbywa się bowiem po raz pierwszy w kolebce socjalizmu niemieckiego, w mieście, w którym Bebel, z zawodu tokarz, rozwijał energiczną agitację na rzecz socjalizmu, w mieście w którym poraz pierwszy partya socjal-demokratyczna wybrała go na posła do sejmu saskiego. Wreszcie dziś już przewidzieć można ostre starcie między lewicą a prawicą partyi na tegorocznym zjeździe socjalistów niemieckich.

Zjazd jest niezwykle liczny. Zgromadził on delegatów z różnych stron Rzeszy niemieckiej do domu klubowego w Lipsku, którego galeria, tudzież wielka sala już na dwie godziny przed rozpoczęciem obrad natłoczono były publicznością. Zarząd partyjny stawił się w komplecie; przybyli członkowie frakcyi socyalnej parlamentu, między innymi posłowie: Stadhagen, Hildebrand, Geck, Hoch, Zubeil, Hengstbach, Geyer, Brey, Kaden, Ledebour, Lehman i inni.

Znalazł się też przywódca strejku generalnego w Szwecyi poseł Brantingau ze Stokholmu.

Bebel z powodu choroby nie przybył.

Zjazd otworzył o godzinie 7-ej wieczorem radny miejski Lipiński, zaznaczając, że dziś dopiero, dzięki nowej ustawie o stowarzyszeniach, Lipsk poraz pierwszy gości może w swych murach tak liczne grono towarzyszy, chociaż on to wyhodował idee socjalizmu.

Następnie przemawiał poseł do parlamentu Singer, który imieniem centralnego zarządu partii zagaił obrady, zaznaczając, że Bebel wskutek trapiącej go choroby na zjazd przybyć nie może. Mówca w dalszym ciągu przemówienia poruszył sprawę strejku generalnego w Sztokholmie, wyraziwszy podziw i słowa najwyższej sympatii dla walczących o swe prawa robotników szwedzkich. Zakończył potępieniem liberalizmu niemieckiego.

Na przewodniczących zjazdami powołano radnego m. Lipska p. Lipińskiego i posła do parlamentu Rzeszy niemieckiej Singera.

Następnego dnia rano narady rozpoczęły się od przemowy delegata austriackiego postea Beera, mówiącego o świetle robotniczym, poczem poseł Nemeš z Pragi z wielkim zapalem mówił o międzynarodowcu, zaś słoweniec Kristan z Lublany dowodził, że ruch socjalistyczny, silnie zakorzeniony w słowiańszczyźnie południowej, niebawem sięgnie do Turcji i Azji; po nim socjalistka Schönberg, powitała zjazd w imieniu proletariatu żydowskiego w Rosyi.

Po tych przemowach na wniosek przewodniczącego Singera uchwalono oprócz dostarczonej już robotnikom szwedzkim 20,000 marek, wysłać jeszcze do Szwecyi 30,000 marek.

Z kolei poseł Molkenbular odczytał sprawozdanie zarządu centralnego, z którego wypływa, że partya socjal-demokratyczna w Niemczech jest jedną z najsilniejszych organizacji świata.

Podczas ostatnich wyborów w Niemczech zdobyła 3 i pół miliona głosów. Mówca zapowiedział, że zarząd centralny wyda niebawem broszurę o reformie finansów Rzeszy w oświetleniu krytycznym i nawoływał do walki przeciw centrum.

Sprawozdanie kasowe odczytał Gerisch z Berlina, które zaznacza, że w roku zeszyłym dzienniki socjalistyczne utraciły 20,000 prawnumeratorów płatnych, wskutek czego straciły 76,000 marek.

Przy rozprawach nad sprawozdaniem kasowym Bussold z Friedberga domagał się rozwinięcia silniejszej agitacji wśród robotników rolnych, a delegat Hürsig z Bytomia wygłosił gwałtowną mowę, zleając nienawiść przeciw polakom, którzy, zdaniem mówcy, na Górnym Szlaku poważnie wzrosli w siłę. Mówca nawoływał, aby na polaków górnośląskich uderzono ze zdwojoną siłą.

Następnie przystąpiono do obrad nad zorganizowaniem opieki nad młodzieżą, nad którą rząd i inne stronnictwa pracują gorliwie.

W sprawie bojkotu wódczanego postawiono cały szereg wniosków, zalecających bezwzględne bojkotowanie wódki, aby rząd nie uzyskał z tego źródła tych dochodów, których się spodziewa.

Mówcy w tym przedmiocie nalegali, by starano się oburzenie ludności z powodu uchwalonych podatków podtrzymać do następnych wyborów parlamentarnych, albowiem należy się obawiać, że entuzjazm zeppelinowski wyzyskany zostanie w tym kierunku, by rozwiązać oburzenie na podatki, wywołane wydatkami na morderczo-patryotyczne cele i ułatwić uchwalenie nowych funduszy na powietrzno-marzycielskie rojenia.

Międzynarodowy zjazd socjalistyczny postanowiono odbyć w roku przyszłym w Kopenhadze.

W trzecim dniu obrad, dnia 14-go września, w sali obrad zapanował natłok z powodu zapowiedzianego przybycia Bebla, który też zjawił się w sali z małżonką swoją podczas mowy postea Ledeboura, mówiącego o działalności socjalistycznej frakcji parlamentarnej w parlamencie Rzeszy.

Mówca zajmował się reformą finansów Rzeszy, którą nazwał duszeniem ludu przy pomocy śruby podatkowej.

Zdaniem Ledeboura, posłowie pracowali praktycznie i z pewnym nawet skutkiem, a jeśli nie odnieśli zwycięstwa, było to winą partji burżuazyjnych, przede wszystkim zaś liberałów, którzy wnioski socjalistyczne, dotyczące rozbrojenia, odrzucili. Rząd Rzeszy, zdaniem mówcy, podlega zupełnie wpływowi rządu pruskiego, nad Prusami zaś dyktatorskie rządy sprawują junkrzy. Rada związkowa odgrywa jeno rolę statysty dla dekoracji, partye zaś burżuazyjne, centrum i liberali, na przemiany wysługują się junkrom.

Rezultatem zaś systemu biurokratycznego są rządy osobiste, niezawisłe liczące się z potrzebami i korzyściami ludu.

Nad sprawozdaniem Ledeboura z czynności frakcji parlamentarnej rozwinięta się ożywiona dyskusya.

Na posiedzeniu popołudniowym przemawiał Lindblat, przedstawiciel socjalistów szwedzkich, o ostatnich wypadkach w Szwecyi, wyrażając na-

dzieję, że sympatyje socjalistów niemieckich pozostaną po stronie socjalistów szwedzkich, dopóki strejk nie będzie doprowadzony do samego końca.

S. J.

Pocieszające cyfry.

Mimo wzmagającego się z dnia na dzień ucisku narodowego i politycznego, rozwój ekonomiczny i dobrobyt materyalny ludności polskiej w poznańskim podnosi się coraz bardziej.

Świadczą o tem imponujące cyfry sprawozdania Poznańskiego „Związku spółek zarobkowych“ za rok 1908. Sprawozdanie to jest sprawozdaniem rozwoju ekonomicznego kraju, gdyż w spółkach tych się skupiła główna część kapitałów ruchomych Księstwa Poznańskiego. Od chwili połączenia spółek w „związek“, coroczny bilans jego jest nader pomysłny, rok 1908 przewyższył jednakże najsmielsze nadzieje.

Do roku 1901 kapitały w spółkach poznańskiego Związku wzrastały corocznie o jeden, dwa lub trzy miliony. Rok 1902 przyniósł przyrost pięciu milionów. Wówczas atoli rozpoczął się w zaborze pruskim na dobre hakatystyczny bojkot całej zarobkowości polskiej. To też na odbytych w tym roku sejmiku delegatów spółek, ks. patron Wawrzyniak — mimo niezwykle pomysłnego wyniku roku poprzedniego, ostrzegł przed zbyt optymistycznym, przed złudzeniami, bo — jak zaznaczył — trudno będzie polskiej ludności oszczędzać i gromadzić kapitały, gdy złość wrogów pozbawi ją zarobków i chleba.

Obawy te jednakże nie spełniły się, przeciwnie, związek rozwijał się coraz bardziej.

W roku 1902 wkładki oszczędności w spółkach związkowych wzrosły o 7 milionów, w r. 1903 o 9 i pół miliona, w r. 1904 o blisko 12 milionów, w r. 1905 o blisko 17 milionów, w r. 1906 o 20 milionów, w r. 1907, mimo przesilenia ekonomicznego w Niemczech, o 16 milionów, w roku zaś 1908 o przeszło 25 milionów marek. W podobnym zaś stopniu wzrastały sumy udziałów członków spółek, oraz ich fundusze rezerwowe.

Kolosalny ten przyrost polskich kapitałów w spółkach od r. 1901 wykazuje wymownie następujące zestawienie: Ogółem wynosiły:

	Udziały członków	Wkładki oszczędn.
w r. 1901:	8,276,000 mk.	42,248,500 mk.
w r. 1908:	19,230,000 mk.	148,372,000 mk.
	Fundusze rezerw.	
w r. 1901:	3,249,000 mk.	
w r. 1908:	8,967,000 mk.	

W ciągu tych ośmiu lat, kapitały polskie w spółkach poznańskich i zachodnio-pruskich potroiły się zatem i wraz z innymi, w nich ulokowanymi, wynoszą przeszło 180 milionów marek!

Rezultaty te są tem bardziej imponujące, że jest to owoc pracy prowadzonej wśród ucisku i bojkotu ze strony rządu i hakaty. Są one tem bardziej dla nas pocieszające, że świadczą, iż hasło „swój do swego“ stosowane tam jest w całej pełni i że solidarność ekonomiczna społeczeństwa polskiego wzrosła do olbrzymich rozmiarów.

Nadmienić zaś jeszcze wypada, że kapitały powyższe złożyła jedynie ludność dwóch dzielnic polskich: Księstwa Poznańskiego i Prus zachodnich, licząca wraz z należącym do niej wychodźstwem w głębi Niemiec niespełna 2 miliony głów. Spółki polskie na Śląsku do Związku poznańskiego jeszcze nie należą.

Z innych liczb tego sprawozdania patronatu wymieniamy jeszcze następujące: Liczba spółek powiększyła się w roku 1908 z 225 na 234 — liczba członków z 98,230 na 105,793, a kwota udzielonego przez nie kredytu wekslowego i hipotecznego dosięga 180 milionów marek.

Czysty zysk wszystkich spółek 2,524,000 marek — straty zaś dosięgły tylko kwoty 10,683 marek!

Zaiste pocieszające cyfry.

Zamknięcie domu emigracyjnego.

(Korespondencya własna „Rozwoju“).

W moich korespondencyach ze stosunków polsko-amerykańskich, drugi raz zabieram głos w sprawie tutejszego domu emigracyjnego pod nazwą św. Józefa, który jest, a raczej był (bo już nie istnieje) tak głośno reklamowany i zalecany dla emigrujących do Ameryki, jako instytucya mająca głównie na celu dobro emigranta polskiego.

Lecz w rzeczywistości było to tylko przynętą do napędzania ryb w sieci.

Komisarz emigracyi Williams zawiadomił zarząd tego domu emigracyjnego, jak go zwano popularnie, o zamknięciu następującą odezwą:

„W czerwcu r. b. prosiłem panów, abyście wytłumaczyli się z zarzutów, jakie przeciw wam poczyniono z różnych stron, a tymczasem odpowiedzieliście, że przeciw wam niema zarzutów, że darmo dajecie pożywienie i opiekę i t. d. Tymczasem stwierdzono następujące nadużycia przez was dokonane:

Żądacie od emigrantów po 65 d. zaraz przy wstępie, a żaden z wielu przechodzących emigrantów nie dostał nic za te pieniądze. Często zmuszaliście ludzi do płacenia za mieszkanie, mimo to, żeście głosili, iż przyjmujecie emigrantów darmo. Braliście za emigranta po 2 dol., gdyście dostarczali ludzi do pracy. Przyjęliście w depozyt od niejakiemu Ant. Jankowskiego 60 dol., których nie chcieliście mu zwrócić i dopiero na żądanie agenta rządowego oddaliście poszkodowanemu pieniądze. Pastwiliście się nad emigrantami, bijąc ich rurą gumową. Stwierdzono też wypadki, żeście trzymali trunki rozpalające i że wasi agenci bywali pijani aż do nieprzytomności. Z tych i wielu innych powodów odbieram domowi dla emigrantów p. n. św. Józefa kartę wstępu na wyspę „Ellis Island“ (wyspa, na którą lądują emigranci, przybywszy do New-Yorku. Przyp. Red. „Rozwoju“.)

Zamknięcie domu dla emigrantów jest smutnym wypadkiem w historii polskiego wychodźstwa w Stanach Zjednoczonych. Trudno będzie dostać pozwolenie od rządu na otwarcie nowego a przecie każdemu wiadomo, jak potrzebny jest taki zakład, lecz któryby stał na wysokości swego zadania.

Wł. Wietzorek.

New York 29/VIII 09 r.

Z porządków miejskich*).

II.

Do plag dotkliwych każdego większego miasta w naszym kraju należą licytanci za wodę i, którzy stanowią zorganizowane klikki, nie dopuszczające konkurentów.

Istnieje np. klika licytatorów, kupujących ruchomości z licytacji. Dobrze poinformowani z piśm, czy też z kancelaryj komorników, zjawiają się, jak stado sępów, czujących żer, zarówno w lombardach, jak i przy sprzedaży gratów biedaka, zalegającego w płacaniu czynszu, i odrazu stają się panami pola. Jedną część z tej kompanii manewruje, nie dopuszczając „postronnych“ do podbijania cen, a stawiają się tak zuchwale, że „postronny“, mający chęć jakiś przedmiot nabyć, traci wobec ich gróźb odwagę; inni zaś przez ten czas kupują — rozumie się — bez konkurencyi.

W takich razach ofiarami „zawodowców“ stają się ludzie przywatni, którzy nie mają żadnych środków obrony.

Ale i na instytucjach publicznych klikki zawodowych licytatorów również wykonywają swoje operacje, i to — poważniejsze o wiele.

Za przykład niech posłużą straganiki staromiejskie, o których pisałem w poprzednim artykule.

Przed niespełna 10-ciu laty płacono za nie około 27 tysięcy rubli tennoty dzierżawnej, dziś zaś przynoszą ledwie jakiś tysiąc.

Jednakże, gdy miasto ze straganików osiąga tak śmiesznie niski dochód, pomimo znacznego nakładu, nie licząc placu, który przecież ma ogromną wartość, dzierżawcy robią względnie dobre interesy. Stałe zajętych jest mniej więcej sto

* Ob. „Rozwój“ № 157.

stolików, opłacanych po 3 lub 4 rb. każdy miesięcznie, oprócz tego jest mnóstwo na rynku handlujących towarami lokciowymi, owocami i wielu innych, a chociaż towar ich rozłożony jest na ziemi, to jednak opłacać muszą.

Za przyczynę małego dochodu na rzecz miasta z targu staromiejskiego, uważam sztuczny monopol, jaki utworzyła pewna grupa ludzi, która do licytacji „postronnych“ osób nie dopuszcza.

A jednak ten stary szablon licytowania dalby się zmienić na praktyczniejszy i korzystniejszy, a co najważniejsze, zapobiegający nadużyciom.

Mojem zdaniem, należałoby w tym celu zastosować następujące środki: 1) żeby deklaracje petentów „in plus“ były nadsyłane do właściwego biura pocztą opieczetow., nie oddawane osobiście, z dołączeniem kwitu ze złożenia w jednym z banków odpowiedniej sumy, jako wymaganego „vadium“; 2) obowiązujący się płacić najwyższą sumę zostaje dzierżawcą targu, o czem, rzecz prosta, powinien być niezwłocznie zawiadomiony; 3) o terminie licytacji i jej przebiegu powinno być ogłoszone kilkakrotnie w różnych pismach, mogą się bowiem zgłosić chętni do wzięcia targu w dzierżawę i z innych miast; 4) licytacje powinny się odbywać co pół roku (w lipcu i styczniu), a nie co miesiąc, jak obecnie.

Gdy licytanci nie zejdą się razem, tem samem nie będą mogli frymarczyć między sobą na zniżkę.

Haes.

Program zajęć Koła dramatycznego w ciągu roku 1909|10.

(Art. nadesłany).

Gorącym jest pragnieniem zarządu, a sądzę, że i całego Koła dramatycznego, by praca nasza nie ograniczała się jedynie na mniej lub więcej udanych występach scenicznych ale by tak członkom „Lutni“ jak i nam samym, t. j. Kołu dramatycznemu, praca ta dawała istic wartościową, duchową strawę, sięgającą nieco dalej po za deski mizernej scenki naszej.

Odpowiedź na pytanie — jak to uczynić? jak ułożyć program, by takie korzyści osiągnąć? — nie jest tak łatwą. Przypuszczając, że dopomogę sobie w pokonaniu trudności, zwróciłem się w tym względzie z prośbą o radę do powagi scenicznej, dramaturga, profesora szkoły dramatycznej, do p. Wincentego Rapackiego. Wielki augur warszawskiej sceny raczył przysłać odpowiedź, a w niej radę, o której jednak wiedzieliśmy już wcześniej, choć nie stosowaliśmy się do niej. Ponieważ słowa p. Rapackiego nie są pozbawione pewnego znaczenia, pozwolę więc Szanowni Państwo, że takowe odczytam.

Szanowny Paniel

Bardzo mi się podobają pańskie aspiracje,

dają one chlubne świadectwo o pańskim estetyzmie. Ale czegoż to pan żądasz? abym jednym słowem stał się stworzył po prostu akademię sztuki dramatycznej w Łodzi. A gdzie profesorowie? gdzie środki? Teorii pisanej sztuki dramatycznej nie posiadamy, każdy uczy swim systemem, to, jest wciela w ucznia to, co sam od swego nauczyciela otrzymał. Jedyną radę, jaką dać Sz. Panu mogę, abys przestrzegal czystości języka. Niech mówią ładnie i poprawnie. Kto ma jaką wadę w mówieniu, niech się stara jej pozbyć. Niech czytają poetów naszych. Możliwyby urządzać odczyty sztuk, poematów, nowel i t. d. Słowem język, język, i jeszcze raz język mieć na względzie, a dobrze się Szanowny Pan sztuce zasłużył.

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

W. Rapacki.

Czytanki, o których p. Rapacki mówi, mają wielkie dydaktyczne i językowe znaczenie, ale tylko dla samego Koła dramatycznego, o ile członkowie jego korzystają z tego zechcą, gdy tymczasem aspiracje nasze dalej sięgają. Chcemy stać się pożytecznymi nie tylko Koła, ale wszystkim członkom „Lutni“ i gościom zaproszonym przez nich.

I znów zapytam, jak to uczynić? Czy nie za wiele chcemy wziąć na swe barki? To nad nasze siły! Pozornie wydaje się, że tak, w rzeczywistości jednak nie za wiele, ale zależeć to będzie od dobrej woli naszej.

Pedagogiczną jest zasadą: bawiac i zaciekawiac—uczyć. Rozwój teatru polskiego, poszawszy od jego pierwoicin, historia literatury dramatycznej ze wszystkimi okolicznościami bądź politycznej, bądź socyalnej natury, wpływającami dodatnio lub ujemnie na ten rozwój — to przedmiot, choć bardzo ciekawy, traktowany jednak oderwanie, bez sceny, książkowo — dla niejednego wyda się suchym i mało zajmującym.

Jeżeli zaś Koło dramatyczne weźmie sobie za zadanie przedstawić ten rozwój na scenie (rozuńie się w ciągu całego roku) to, mojem zdaniem, dokona wielkiego czynu, zasługującego na poklask wszystkich członków „Lutni“.

Wiadomo, że pierwsze słowo polskie na scenie naszej, po łacińskich produkcjach, zabrzmiało dopiero w 1578 roku. Jan z Czarnolasu był twórcą tego słowa.

Czyż mało budzi ciekawości, jakim był wówczas ten pierwszy teatr polski pod opieką Bato-rego? Każde panowanie wyciska na teatrze naszym piętno swoje. Inny on już był za Władysława IV, jeszcze inny za Sasów, a zupełnie przelstoczeniu ulega za Stanisława Augusta. Potem idzie Bogusławski, ten prawdziwy twórca sceny polskiej, który

„Pisał, grał i grających na czas późny stworzył“.

Cała ta dramatyczna formacja czyż nie jest dosyć ciekawą, by zbadaniu jej z zamiłowaniem się oddać? A ileż szlachetnych kruszców, dro-

gocennych brylantów wydobyc z niej można? Naturalnie poszukiwań tych nie można czynić bezmyślnie i bezprogramowo i dlatego:

1). Projektuję wybrać Komitet literacki, (może za szumnie nazwany, ale na razie innej nazwy znaleźć nie mogę), który podzieli historię teatru polskiego na okresy podług źródeł historycznych, jakich ja zobowiązuję się dostarczyć, i z każdego okresu wynotuje najcenniejsze utwory sceniczne.

2). Przedstawienia nasze prowadzone będą okresami w porządku chronologicznym. Przed rozpoczęciem danego okresu, jeden z członków Komitetu literackiego wypowie, czy odczyta ze sceny krótką jego charakterystykę. Potem odegrany zostanie najpiękniejszy utwór danego okresu i jednocześnie t. j. tego samego wieczoru utwór nowożytny jako pendant do pierwszego.

Tu, przy porównaniu najlepiej się uwydatni rozwój naszej sztuki dramatycznej.

Gdyby odegranie jednego utworu nie było wystarczającym dla należytego scharakteryzowania danego okresu, można odegrać jeszcze inny z podobnym jak poprzednio zestawieniem.

3). Ponieważ przedstawienia takie wymagają większego przygotowania, bo scenicznego i literackiego, nie mogą więc odbywać się częściej jak raz w każdym miesiącu.

Obowiązkiem zawiązanego Komitetu będzie wynotować, jak powiedziałem wyżej, sztuki danego okresu. Koło dramatyczne zaś na tygodniowych posiedzeniach swoich zajmie się lekturą tych utworów, a to w celu: wybrania jednego lub więcej do gry, obeznania się z charakterem danego okresu, omówienia typów, dziś już może nieistniejących.

W tem miejscu właśnie rada mistrza Rapackiego będzie mogła mieć zastosowanie w całym tego słowa znaczeniu. I nie tylko sam język zyskiwać będzie, ćwiczony na pięknych wzorach, zawiązana bowiem z konieczności dysputa da możliwość obeznania się z kierunkami literatury dramatycznej danego okresu.

Nie przesądzam sprawy, zdaje mi się jednak że tak spędzony rok, będzie dla nas, dla członków Lutni i dla samej sztuki nawet z pewnym pożytkiem.

Z. Kutakowski.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dobrowita. Jutro Krzepimira. W poniedziałek Mysłisława.

WYSCIGI. Jutro w Rudzie Pabianickiej wyścigi konne. Początek o godz. 3 po poł.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert orkiestry K. Namysłowskiego. Początek o godz. 7 i pół wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś o godz. 8 wieczorem posiedzenie zarządu Konsulatu W. Tow. cyklistów.

— Jutro w lokalu (Nawrot 33) o godz. 3 po poł., zebranie czeladników malarskich.

— Jutro w lokalu „Jedności“ (Piotrkowska 175)

KRONIKA TYGODNIOWA.

Hozanna! — Podłożenie fundamentów pod Dom Ludowy w Łodzi. — Sami sobie! — Ks. Albrecht. — Karczma i jej wpływ. — Wyścigi oraz nieodłączny totalizator.

Hozanna!

Wielki nastał dla nas dzień w Łodzi, wielki i niezwykły...

Paniczyk podciąga wyprasowane świeżo spodenki i poprawia mankiety.

— Już wiem—szepcze półgłosem — kronikarz krzyczy: Hozanna, to pewno na racy! uroczystości urzędzenia toru wyścigowego w Rudzie Pabianickiej... Totalizatorek... próba szczęścia... a nuż coś się wygra... zawsze to zabawa pańska!

Będzie i o wyścigach, ale trochę później.

Osią tego tygodnia, tej niedzieli, kończącej sześciodniowy okres pracy, jest uroczystość położenia kamienia węgielnego pod Dom Ludowy.

Lud sobie!... Sam lud buduje dla siebie ten wielki przybytek wytchnienia po pracy, przybytek pięknej rozrywki!

Sam lud swoją pracą, swym potem, stwardniałymi od pracy rękoma, okrytymi grubą skórą, swym ciężko zapracowanym groszem dźwiga dom, w którym odtąd ze swoją rodziną będzie spędzał wolne chwile od pracy.

— Precz szynki! precz alkohol rozpalający

i trujący organizm! Nam trzeba innej zabawy, zdrowszej.

Przestajemy być bydlęciami—albo gorzej niż bydlęciami—przestajemy bezmyślnie poddawać się wpływowi karczmy, która wiodła do rynsztoka, do zguby, do zatury tego, co piękne i szlachetne w człowieku... porzucamy karczmę, wiodącą nas do moralnego upadku i zgnilizny.

— My chcemy być zdrowym pokoleniem, my chcemy wychowywać nasze dzieci na ludzi, a nie na istoty, dla których głównym celem byłby szynk, a upragnieniem wódka, gasząca wszystko, co szlachetniejsze w człowieku!

— Budujemy Dom Ludowy, tę arkę, która ma uratować życie od zagłady, duszę od upadku.

Jeden z moich przyjaciół, który powoli staczał się coraz bardziej w przepaść, tek mi opisywał pierwsze swoje debiuty.

— Wstyd mi było zajrzeć do szynku, a opowiadania innych ciągnęły mnie tam... Jednego dnia, odebrawszy zarobione pieniądze, wsunąłem się jak zbrodniarz, chyłkiem, oglądając się, czy czasem gdzie zdała nie patrzy się na mnie jaki mój znajomy.

Wszedłem w tę atmosferę duszną, przesiąkniętą dymem i kwasem z zepsutego piwa... Dym gryzł oczy, w gardle drapał. Wypiłem jeden kieliszek, przyjaciele postawili drugi, jam nie został dłużny... w końcu odwieziono mnie do domu nietrzeźwego, bez pamięci... Z zarobionych pieniędzy nie znalazłem na drugi dzień nic...

Postanowiłem nie chodzić więcej do szynku. Na drugi tydzień po wyplacie poszedłem na spacer. Włóczyłem się po ogrodzie, po alejach... To samo powtórzyło się na trzeci tydzień...

W czwartym jednak tygodniu wypadł deszcz. Gdzież tu iść, gdzie święto przedpędzić... Spotkałem się z kolegami... weszliśmy do karczmy... Moja ciężka praca—całotygodniowy zarobek znów przeszedł w ręce szynkarza.

Odtąd już stałe uczęszczałem do knajpy... aż doszedłem do tego, że wyrzucili mnie z fabryki, bo za często przychodziłem nietrzeźwy...

— To już taka dola robotnika, pomyślałem sobie i płem dalej... aż wreszcie dostałem się z nędzy do szpitala...

Wyszedłszy, nie było się gdzie podziad, przypomniałem sobie rodziców na wsi i powędrowałem tam. Bóg mnie ustrzegł od tego jeszcze, że nie dałem się moim kompaniom namówić do „lekkiej roboty“, w rzeczywistości zaś chodziło tu o złodziejstwo. Na wsi odżyłem trochę, zdrowie mi się poprawiło, tylko dusza gdzieś jeszcze grzęzła w tęsknocie za szynkiem, za gwarem, za dymem, za duszną atmosferą karczemną...

Aż tu w tygodniu wypadło święto.

Dzień pogodny, jasny... Dziewczyny postrojone w czyste, białe jak mleko koszule ze wstążkami, parobcy w sukmanach, o zdrowym wyglądzie, pięknej cerze, pogodnym wejrzeniu, idą gromadą przed karczmę.

o godz. 2 po południu, nadzwyczajne zebranie członków Związku czeladników piekarskich.

ZABAWY. Jutro w Helenowie zabawa na rzecz Tow. opieki nad biednymi dziećmi.

— Jutro w „Jedności” (Piotrkowska 175) zabawa. Odegrana zostanie sztuka z pow. Sienkiewicza „Krzyżacy”.

— Jutro w parku „Zródliska” (Wodny Rynek) zabawa ogrodowa Stow. robotników chrześcijańskich. Początek o godz. 2 po poł.

KRONIKA.

Jutro o godzinie 1 po południu poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom ludowy.

(x) **Poświęcenie Domu ludowego.** Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Krzyża o godz. 12^{1/2}. Mszę św. odprawi ks. Albrecht. Po mszy natychmiast odbędzie się poświęcenie na placu, którego dokona ks. prałat M. Godlewski.

(x) **Odpust.** Jutro przypada odpust z powodu święta Matki Boskiej Bolesnej w kościele Dobrego Pasterza. Dziś o godzinie 7-jej nieszpory, jutro o 11-jej suma.

(x) **Towarzystwo kultury polskiej.** Oddział Łódzki zawiadamia, że w poniedziałek dnia 20 września o godz. 9 wieczorem, w nowym lokalu Towarzystwa, Srednia 11, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Na porządku dziennym są między innymi: wybór komisji rewizyjnej, zatwierdzenie ustawy Towarzystwa budowy tanich mieszkań „Granit”, kwestya otwarcia biblioteki publicznej T. K. P. oraz wnioski obecnych.

(a) **Tow. opieki nad dziećmi.** Do domu sierot Towarzystwa opieki nad dziećmi (Milsza № 16) zgłasza się codziennie znaczna liczba kandydatów, domagających się umieszczenia ich w przytulku. Cyfra dochodząca do stu jest najwymowniejszym dowodem, że sieroty potrzebują w danej chwili opieki. Z liczby tej 14 bezdomnych należy koniecznie przygarnąć pod skrzydła opiekuńcze Towarzystwa. Brak jednak literalnie miejsca w schronisku na ulicy Milsza udaremnia zabiegi zarządu.

Aby jednak nie pozostawić dzieci tych na ulicy, Towarzystwo postanowiło oddać je pod opiekę ludzi zaufanych za umówioną opłatą. Fakty tego rodzaju świadczą o koniecznej potrzebie otwarcia drugiego schroniska w Łodzi. Zarząd Towarzystwa krzyczy się około urzeczywistnienia projektu, lecz na przeszkodzie stoi brak funduszy.

Z pośród 80 pensjonarzy schroniska, Towarzystwo posyła codziennie do dwuklasowej szko-

ły koedukacyjnej p. Grzybowskiej 42 dzieci (22 chłopców i 20 dziewcząt) które korzystają z nauki.

Towarzystwo opieki nad dziećmi otrzymało dziś rb. 1,500 z zapisu ś. p. Heinzlowej.

(a) **Ze szkoły Aleksandryjskiej.** W czteroklasowej szkole Aleksandryjskiej miejskiej zaprowadzone zostały reformy. Skasowano dwa oddziały klas przygotowawczych (wyższej i niższej) z uwagi na to, że kurs nauk w tych klasach odpowiada kursowi szkół elementarnych i że do klasy pierwszej mogą być przyjmowani kandydaci ze szkół miejskich. Otwarte zostały natomiast oddziały równoległe w trzech klasach, mianowicie: trzy oddziały w klasie pierwszej, dwa—w drugiej i jeden—w trzeciej. Tym sposobem obecnie klasa pierwsza składa się z czterech oddziałów, druga—z trzech, trzecia—z dwóch, czwarta ma tylko jeden oddział.

Utworzenie nowych oddziałów ma na celu możliwość promowania do klasy czwartej corocznie większej, niż dotychczas, liczby uczniów, aby tym sposobem zamiast kilkunastu—mogło kończyć czteroletni kurs do 40-tu uczniów.

(—) **Komwojazerowie.** Ministerium handlu i przemysłu, jak piszą dzienniki petersburskie, postanowiło ułatwić komwojazerom starozakonnym podróże w celach handlowych. Mianowicie mają im być wydawane świadectwa na wolny pobyt poza granicą osiadłości.

(—) **Zniesiony zakaz.** Zniesiono zakaz przyjmowania depesz, adresowanych do senatu rządzącego i jego wydziałów. Tak przynajmniej donosi „Ruś” (№ 240).

(h) **Z Towarzystwa „Sanitas”.** Komitet organizacyjny, będąc w posiadaniu potrzebnych placów dla urządzenia dolów dla zwózki nieczystości i dla fabrykacji kompostu, przystąpił z całą energią do budowy potrzebnych stajen, remiz, szop i rozmaitych innych gospodarczych budynków. Bezczy hermetyczne najnowszej systemu, pompy świeżego wynalazku, jakoteż rozmaite inne do eksploatacji potrzebne przyrządy już nadeszły. Najnowsze aparaty do wywózki zmiotek i popiołu, tak zwane „Smoki”, w Krakowie obstalowane, w tych dniach nadejdą, pozostaje jeszcze tylko zakup koni, którym komitet bezzwłocznie się zajmie.

Wszystkie te sprawunki wymagają znacznych nakładów; wielu jednak udziałowców zalega w opłacie drugiej i trzeciej raty od sumy zadeklarowanej, co utrudnia zadanie komitetu.

Komitet wkrótce przystąpi do opracowania projektu ustawy, mającego zawazać się Towarzystwa akcyjnego. Projekt ten, na jednym z najbliższych ogólnych zebrań będzie przedstawiony udziałowcom do rozpatrzenia.

(x) **Bezpłatna czytelnia pism przy Bibliotece**

publicznej T. K. P. jest otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wieczorem — Srednia 11.

(h) **Do Częstochowy.** Dziś w nocy koleją fabryczno-łódzką wyjechały do Częstochowy na wystawę 5 wagonami klasy III różne stowarzyszenia z Pabianic i 3 wagonami członkowie Stowarzyszenia rzemieślniczo-spiewaczego „Lira”.

Dziś odwozi tą samą koleją 1 wagon członków „Lutni” zgierskiej, 2 wagony członków „Lutni” łódzkiej, 1 wagon robotników z fabryki Heintzla, 1 wagon członków Stowarzyszenia drukarzy, 2 wagony robotników z fabryki Finstra, 2 wagony członków Zgromadzenia stolarzów, 3 wagony członków zgierskiego Stowarzyszenia rolników i 1 wagon członków straży ogniowej z fabryki K. Scheiblera.

Jutro zaś odchodzą 3 wagony z członkami Zgromadzenia szweców.

(x) **Zarząd czeladników zduńskich** organizuje zbiorową wycieczkę na wystawę częstochowską o godzinie 12-jej m. 30 w nocy dnia 1-go października. Zapisy przyjmuje podstarszy na ul. Nawrot nr. 53. Koszta podróży w obie strony z wejściem na wystawę wynoszą rb. 2 kop. 50.

(h) **Na konkurs straży.** Straż ogniowa Towarzystwa akcyjnego K. Scheiblera (V oddział straży ochotniczej łódzkiej) staje jutro do konkursu na placu wystawy w Częstochowie. Do ówczesnych konkursowych oddział ten zabiera z sobą 1 sikawkę parową, wóz pomocniczy do niej, sikawkę ręczną, drabinę mechaniczną, wóz rekwizytowy, 2 beczki i 7 par koni.

(x) **Nieprawne świadectwa.** Ministerium spraw wewnętrznych zawiadomiło naczelników gubernij Królestwa Polskiego, że w jednej ze szkół masażu w Odesie wydano nieprawne świadectwa 11 osobom, które wyjechały do Królestwa Polskiego celem wykonywania swego zawodu. Przytaczając ich nazwiska, ministerium poleca, iżby świadectwa te uważać za nieważne i nie dające prawa do wykonywania masażów.

(x) **W sprawie automobiliu dla Pogotowia.** Wobec podniesionego przez „Rozwój” projektu zaopatrzenia miejscowego Pogotowia ratunkowego chociażby w jeden odpowiedni automobil, reprezentant łódzkiej samochodowej firmy „Buire” na Królestwo Polskie, wyraził gotowość dostarczenia karety-automobilu ze znacznym ustępstwem ze względu na cel.

(a) **W sprawie ruchu automobilowego.** Szosy i drogi zbudowane są u nas w ten sposób, że wytrzymują tylko obciążenie zwyczajnych pojazdów o normalnej szybkości, oraz ładunków, nie przewyższających 300 pudów. Ponieważ w ostatnich czasach rozwinął się ogromnie ruch automobilów zarówno osobowy jak i towarowy, a właściciele ich nie stosują się do obowiązujących przepisów o jeździe (postanowienie ministerium ko-

Muzyka gra, a oni w tan. Przyspiewują, wykrzykują i bawią się żywo...

Żyd — dawniej jeszcze w karczmach gospodarzyli żydzi — kręcił się z butelką, ale na wsi nie było tyle pieniędzy, co w mieście. Ten i ów wypił kieliszek wódki lub butelkę piwa i na tem poprzestał...

Zabawa ożywiona kipiała wśród humoru i śpiewu!

I wtedy tak mi coś do duszy przemówiło, że na drugi dzień przysiągł więcej wódki nie pić...

Wydzwignąłem się z mego upadku, pracowałem gorliwiej, zbierałem grosz do grosza, aż wreszcie założyłem sobie własny swój warsztat ślusarski...

Unikam karczmy jak złego, ale często ciągnie mnie coś do ludzi, do towarzystwa, bo człowiek jest istotą, potrzebującą widzieć około siebie życie...

Oto jest prawdziwa spowiedź człowieka jednego z tysięcy, ale lepszego nad tysiące, bo silnego i posiadającego tyle woli, że mógł się z pomocą jej wydzwignąć ze straszego upadku, z brudnej kałuży!

Ale dusza jednostki, to dusza narodu! Jak jednostka, tak i ogół tęskni za towarzystwem, ciągnie do gromady, gdzie jakoś różniej czas schodzi, gdzie szczerzej brat do brata wyciąga dłoń i zaczyna go rozumieć, gdzie dusza zbliża się do duszy, gdzie serce myśl ogrzewa...

Dla wypoczynku po pracy, dla rozwoju myśli bratniej... ma służyć dom ludowy!

Pierwszy Dom ludowy w Łodzi. A kto go stworzył?

Wy, sami sobie, wy, ludzie pracy! Stworzyliście dlatego, że się znalazł człowiek, który was ku temu powołał, który duszę wam i serce swe oddał.

Tym człowiekiem jest ks. Albrecht, on wam tę myśl podsunął, on wam w niej dopomógł, on pracy swej nie żałował, on zrozumiał, że obowiązkiem jego jest wam służyć!

Wyście go za to kochać, wyście go słuchać powinni, bo on nie zraża się niczem i całe swoje życie pragnie waszej sprawie poświęcić!

Ciężka to praca, wiercie mi, bardzo ciężka...

Niejednokrotnie sam słyszałem, jak wołano:

— Po co się ksiądz w tę sprawę miesza?

On tam niepotrzebny!

Słyszałem i inne jeszcze głosy, ale ich tu nie powtórzę...

U nas zwykle, gdy ktoś chce coś zrobić dobrego, zaraz mu nogę podstawią... jeżeli nie obcy, to swol... najczęściej podmówien!

Nie pyta się nikt o to: co on zrobił, lub co robi i z jakim skutkiem, tylko: kto robi?

To jest straszny błąd społeczny!

Ziarno, które sieje ks. Albrecht, jest ziarnem zdrowym. On nawołuje:

— Precz od karczmy! — ale zarazem z wdzięcznym uśmiechem zaprasza:

— Pójdźcie do domu ludowego!

Państwo! Kto tak do was przemawia, jest najlepszym waszym przyjacielem! Ja się nie patrzę na to, czy on w sutannie, czy w siermiędze chodzi, ale słucham tego głosu, co nawołuje was

do moralnego podniesienia stanu robotniczego, który chce, abyście byli najdzielniejszymi obywatelami ukojanej naszej ojczyzny!

Szczerze wam mówię, że ks. Albrechta uważam za dzielnego człowieka i prawego obywatela i cenię go nie przestając za to, że was ukochał i że was pragnie wydzwignąć z tych kałuż, które wrogowie duszy ludzkiej rozlewają dokoła słabego człowieka!

Dom ludowy stawiacie sobie sami, stawia wasza ofiarność, ale duszą tego Domu ludowego — jest on!

Dom ludowy nie jest jednak wszystkim, stanowi on tylko cząstkę tego, czego wam potrzeba, co wy mieć musicie, ale jest to olbrzymi krok naprzód, który uczyniliście w waszym cywilizacyjnym pochodzie.

To też z wielką radością witam ten wasz krok, nie pierwszy na drodze postępu, ale nowy, i wołam, idźcie śmiało i wytrwale naprzód do celów umoralniania waszych myśli i waszych dążeń!

W dzień tak uroczysty pozwólcie, niech i redakcyja „Rozwoju” przyjmie z wami udział w tej radości i pracy, wiodącej ku uzdrowieniu polskiego ogółu i chociaż małym datkiem przyczyni się do ułożenia cegiełki w tym gmachu wielkim nie obszarem, ale celem.

Składamy w dzień poświęcenia kamienia węgielnego pod pierwszy dom ludowy w Łodzi rubli dwa i dziesięć piątą), spodziewając się, że

*) Rubli 25 wreczyliśmy dziś księdzu Albrechtowi.

munikacji z d. 24 września 1896 r. za № 7453), na czym cierpią szosy, a głównie nieodpowiednio do tak szybkiej jazdy skonstruowane mosty—inżynier powiatu łódzkiego, p. St. Lemené, zwrócił się do władz wyższych z prośbą o rozstrzygnięcie tej ważnej sprawy.

Zgadzać się bowiem na szybką nadal jazdę samochodów, należałoby, zdaniem inżyniera L., koniecznie przekształcić odpowiednio szosy i trakty w powiecie łódzkim, oraz zprowadzić inną konstrukcyjną mostów, mogących wytrzymać większe niż teraźniejsze obciążenie. Przebudowa zaś dróg i mostów w powiecie łódzkim pociągnęłaby za sobą koszty jednorazowe w sumie 22,000 rub., oraz corocznie 9,000 rub., które trzeba byłoby pokrywać z funduszy drogowych skarbowych.

Inżynier Lemené proponuje, aby tymczasowo każdy z właścicieli automobilów złożył deklarację, iż stosować się będzie ściśle do przepisów obowiązujących o jeździe po szosach, mianowicie, aby bieg przez mosty oraz przy wymijaniu wszelkich pojazdów był zwalniany, lub samochód zjeżdżał na bok, ażeby ładunek wraz z wagą automobilu nie przewyższał 300 pudów, a także, aby stosowane były środki, zabezpieczające przed niebezpiecznymi wypadkami, nareszcie, aby w razie wynikłych wypadków, odpowiedzialność za straty brali na siebie właściciele samochodów.

Z takimiż referatami postanowili zwrócić się do władzy inżynierowie powiatu łaskiego, brzezińskiego i innych.

(x) **Telefony Łódź—Warszawa.** Telefony między Warszawą a Łodzią funkcjonują tak podle, że żeby się rozmówić, potrzeba zawsze powtarzać po kilka razy jeden i ten sam wyraz. Stąd pochodzi, że rozmowa trzymiutowa przeciąga się, a władze tutejsze telefoniczne ściągają podwójną opłatę.

Możeby zarząd telefonów Łódź—Warszawa zechciał przekonać się, jak funkcjonują telefony Łódź—Kalisz.

Rząd nie ma na celu żdzierania opłaty za źle funkcjonujące telefony, o czym powiedziano w instrukcji.

Postępują więc nielegalnie ci, co niezasadnie ściągają podwójną opłatę w tych wypadkach, kiedy źle funkcjonują telefony i rozmówić się nimi nie można.

(a) **Z kolei fabryczno-łódzkiej.** Przystanek Żakowice pozostanie otwartym do d. 1 października dla tych pociągów, które zatrzymują się na wzmiankowanym przystanku według rozkładu jazdy pociągów.

— Od d. 20 września r. b. uruchomiony będzie stale pociąg towarowy № 215, według rozkładu następującego: Kozłowski — odejścia g. 7 m. 17 rano; Żakowice g. 7 m. 22, odejścia g. 7 m. 23; Galkówek g. 7 m. 31, odejścia 7 m. 32; Andrzejów g. 7 m. 54, odejścia 7 m. 55; Widzew

g. 8 m. 9, odejścia 8 m. 10; przybycie do Łodzi g. 8 m. 20 rano. Do tego pociągu przyczepiany będzie jeden wagon 3 klasy dla przejazdu dzieci pracowników kolei, udających się do szkoły.

— (h) Od poniedziałku d. 20 b. m. przestaną kursować pociągi sezonowe, przeznaczone dla letników, mianowicie pociągi: № 22, odchodzący z Łodzi o g. 7 m. 20 rano, № 24, odchodzący o g. 5 po południu i № 26, odchodzący o g. 6 min. 50 wieczorem; przychodzących zaś do Łodzi: № 21, o g. 8 m. 45 rano, № 23, o g. 6 m. 20 wieczorem i i № 25, o g. 10 wieczorem.

Wobec skasowania tych pociągów, komunikacja z wszystkimi stacjami będzie tylko z pociągów odchodzących z Łodzi: o g. 11 m. 20 rano, o 3 m. 15 po południu i o 8 m. 10 wieczorem, a z przychodzących do Łodzi: o g. 9 m. 35 rano i o 3 m. 40 po południu.

(x) **Porządki nasze.** Przy ulicy Przejazd pod № 2, a więc w jednym z najruchliwszych punktów w Łodzi, wzniesiono w przeszłym roku budkę z wodą sodową. Budka ta dotąd nie była otynkowana. Onegdaj więc przystąpiono do jej otynkowania. Ustawiono na trotuarze dwa kozły i tak zostawiono na noc; wczoraj przystąpiono do robót, a mularz zdążył przez cały dzień otynkować pasek muru najwyżej z ośm lokci długi i pół lokcia szeroki.

Na wieczór kozłów nie uprzęta, tylko zajmują one cały trotuar. Ponieważ z drugiej strony również zużyto trotuar przy budowie domu dla majstrów tkackich, przeto na tym kawałku ulicy niema weale trotuaru.

Przechodzące osoby skarżą się, że muszą zaskakiwać z ¼ lokcia wysokiego trotuaru, który, naprawdę, nie jest tu niższy.

Proszę, jaka to przyjemna podróż dla kobiet?

Jeżeli Magistrat pozwolił na zajęcie trotuaru, to niezawodnie zastrzegł, aby urządzić odpowiednie przejście, czego dotąd nie zrobiono. Dla jednego mularza tysiące osób musi skakać z trotuaru na ulicę.

Czy nie ładne porządki!

(a) **Nowy kaznodzieja,** zaangażowany przez łódzki komitet synagogałny, dr. Braude, wygłosił podczas ubiegłych świąt nowego roku, po raz pierwszy kazania w języku polskim i niemieckim, w synagodze, przy ul. Spacerowej.

(h) **Echa katastrofy** Uzupełniając wczorajszą wzmiankę o katastrofie na terytorium fabryki K. Scheiblera, inżyniera stwierdziła, że przyczyną katastrofy było słabe obsadzenie belek, stojących w belce poziomej i wciąganie ciężarów w kierunku ukośnym zamiast w pionowym na wierzchołek wieży, zbudowanej do borowania nowej studni. Do czasu utrzymywania kontraoporu przy pomocy liny umocowanej do specjalnie umocowanego słu-

pa, wciąganie ciężarów nie przedstawiało niebezpieczeństwa; lecz z chwilą zluźnienia tej liny, wieża pochyliła się pod siłą skośną windy i runęła.

Roboty budowy wieży i wiercenia studni fabryka K. Scheiblera powierzyła firmie austriackiej Juliusza Dilego, jakby firm takich w kraju brakło. Firma zaś Dile kierownictwo robotami powierzyła monterowi Albertowi Sperlingowi; z jego zaś rozporządzenia lina została zluźniona.

(a) **Z fabryk.** W fabryce Franciszka Kindermana (Łąkowa № 1) tkacze w liczbie 200-tu, po przepracowaniu dwóch tygodni, nie uzyskawszy żądanej podwyżki płacy zarobkowej, opuścili dziś warsztaty.

(x) **Chór śpiewaczy „Lira“** przy kościele św. Anny urządza w niedzielę dnia 19 września r. b. w ogrodzie Cholopa przy ulicy Staro-Zarzewskiej № 67 zabawę, na którą uprzejmie zaprasza szan. gości zarząd chóru.

Program zabawy nader urozmaicony. Początek o godz. 2 po południu.

W razie niepogody zabawa będzie odłożoną na następną niedzielę.

(c) **Wypadek tramwajowy.** Wczoraj, około godz. 8 ej wieczorem, podczas obcinania drzewa, przy ulicy Konstantynowskiej, około domu № 45, wielka gałąź spadła na przewodnik elektryczny tramwajowy tak silnie, iż uległ przerwaniu. Wypadek ten wywołał półgodziwą przerwę ruchu tramwajowego na linii, prowadzącej do ementarzy.

(c) **Swawola.** Przed warsztatem stolarskim przy ulicy Juliusza № 3, kilku wyrostków stanęło przy oknie i zaczęło drażnić się z czeladnikami. Mimo ostrzeżenia chłopcy nie chcieli odejść, wówczas czeladnik Władysław Malinowski, chwyciwszy za polano uderzył w szybę. Odłamki szyby pokaleczyły jednego z wyrostków 11 letniego Sruła Blutsztejna. Otrzymał on ranę nosa. Wezwany lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj ulegli dwaj mężczyźni i dwie kobiety, z tych jednego odwieziono do szpitala Aleksandra, jedną zaś do mieszkania na ulicy Franciszkańskiej. Wszystkim czworgu doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Na kurcze zofadka** wczoraj zapadł: na ul. Pańskiej nr. 63 Ignacy Rózycki, wyrobnik, lat 55; na ul. Cegielnianej nr. 50 Małka Bpszteln, żona kupca, lat 48; na ul. Ciemnej nr. 42 Stanisław Borkowicz, lat 13, syn robotnika i na ul. Średniej nr. 23 człowiek, lat około 40, z nazwiska nieznanym. Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarz Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

(p) **Nagła śmierć.** Wczoraj na Wodnym Rynku róg Tarkowej Antonina Trawczyk, przekupka, lat około 60, przybyła na targ z Brzezini, nagle zmarła. Zda się, że przyczyną zgonu był aneurizm serca.

(p) **Krwotok.** Na ulicy Widzewskiej nr. 50 Józef Nowakowski, robotnik kolejowy, lat 45, wskutek pęknięcia żyły u prawej nogi, dostał silnego krwotoku. Lekarz Pogotowia żyłę zszył, krwotok zatamował, poczem od-

może ten drobny przykład zachęci i innych ku poparciu tej pięknej myśli.

Oby tym sposobem jaknajrychlej został ukończony ten pierwszy dom ludowy.

O ile jedni dążą do uzdrowotnienia stosunków w naszym mieście, o tyle nie brak ludzi, którzy wprost w przeciwnym idą kierunku.

Wolna dotąd Łódź od wyścigów konnych, otrzymała tę nową instytucję...

Pomyślicie, że jestem człowiekiem bardzo zadowolonym, oponując przeciwko tak niewinnej rzeczy, jak są wyścigi.

Owszem, znajdują się głosy, które powiedzą, że występuję przeciwko sportowi bardzo pożytecznemu.

I słuszna byłaby uwaga, gdyby chodziło tu o sam sport. Ale do tych wyścigów jest jeszcze przyczepiony mały dodatek, który nazywa się «totalizator».

Jak karczmarsz deprawuje robotnika i każdy inny stan, rozpajając wódką, tak samo „totalizator” rozwija brzydką bardzo namiętność: szulerstwo.

Prasa warszawska już pod tym względem wypowiedziała swoje zdanie. Żaden z dzienników nie zaniebawił nawoływania, aby „totalizator” skasować, a tem samem ochronić ludzi słabych od wielkich strat i przegranych.

Bo na wyścigi warszawskie biegnie robotnik, rzemieślnik, oficyalista i urzędnik, a próbując szczęścia, przegrywa nie tylko swoje pieniądze, ale i obce, zadłuża się, rujnuje byt lub czasami nawet mizerny kawałek chleba swojej rodziny.

A kto na tem zyskuje, kto bierze jego pie-

niądze? Panowie, członkowie wyścigów konnych, ci, którzy hodują konie i których konie ścigają się na torze... Taki pan utrzymuje na koszt pracujących tłumów swoje stajnie. To nie przesada, to prawda.

A oto dwa przykłady z wielu innych:

Jeden z rzemieślników warszawskich, utrzymujący sklep przy ul. Świętokrzyskiej, miał płacić komorne, które wynosiło 350 rb. Posiadał gotówki 280 rb. Poszedł na wyścigi, żeby dorobić resztę i... powrócił z niczem.

Kasyer jednej instytucji miał wnieść do banku Państwa 1000 rubli. Poszedł na wyścigi... i wrócił bez grosza.

Oto rezultaty totalizatora...

Tymczasem stajnia Jaśnie Wielmożnego pana X wygrała 50,000 rubli, stajnia barona N—40000 rubli, stajnia hrabiego Q 20,000 rubli. Kto to zapłacił? Biedacy!

Oto dlaczego powstają na wyścigi, właściwie nie na wyścigi, ale na „totalizator».

Jeżeli się chcecie bawić, wielcy panowie łódzcy i milionerzy, bawcie się na własny rachunek, a nie na rachunek biedaków!

Chcecie panowie urządzać w Łodzi wyścigi? Urządźcie, ale bez „totalizatora...” Wtedy pochwalę was, ale z „totalizatorem» ostrzegam, że kręcicie bicz na samych siebie. Kasy niejednego z was zostaną naruszone, niejednego skusicie tem, aby nadużył waszego zaufania.

Ale bez „totalizatora» wy nie macie zamiaru urządzać wyścigów, bo wam o sport tyle chodzi, co psu o piątą nogę... Wy chcecie na wyścigach robić interes, a bez „totalizatora»

to go nie zrobicie. Że zaś już dziś obliczono wszystko na tego „totalizatora», dosyć przedstawić kwestyę całej organizacji wyścigów.

Otóż inicjatorzy nabyli plac za 28,000 rb. od Natansonów. Na rachunek tego kupna wnieśli załadwie 1,000 rb. ze składek członkowskich. Po zatem otrzymali od zarządu stadnin z Petersburga 3,000 rb.—razem więc przystąpiono do całego interesu z kapitałem 4,000 rb.

Jeżeli zauważymy, że prócz placu potrzeba jeszcze wystawić trybuny, oparkanie cały plac, wybudować stajnie oraz doprowadzić do porządku tor i drogi, to nie przesadzimy zbyt, jeżeli powiemy, że do 28,000 trzeba drugie tyle dołożyć...

— A z czego?

— A, no... zapłaczą głupcy... zapłaczą „totalizator».

Otóż z góry jest obliczony zamach na kieszenie rozhamiętanych graczy!

Jak karczmarsz czatuje na duszę słabego człowieka, aby mu wydrzeć ostatnią złotówkę, tak wstrętniejsi są jeszcze bogaci panowie, chcący się bawić na rachunek tłumów.

I dlatego my będziemy dotąd zwalczać wyścigi, płaki z placu wyścigowego nie usuną „totalizatora».

Dosyć tej zgnilizny...

My chcemy dążyć do uzdrowotnienia naszych stosunków.

wiół Nowakowskiego do jego mieszkania na ul. Franciszkańską.

(p) **Ściągnięcie wypadku.** Wczoraj w godzinach popołudniowych na ul. Piotrkowskiej nr. 276 Andrzej Wojtasik, robotnik, lat 50, wskutek wstrząśnienia, wywołanego przestrczeniem koni wobec nadbiegającego tramwaju, spadł z wozu, okaleczył głowę i zranił piersi. Po opatrzeniu ran na miejscu wypadku, przez lekarza Pogotowia odwieziony został do szpitala Aleksandra, w stanie ciężkim.

(p) **Otrucie.** Wczoraj w godzinach popołudniowych służba cmentarza żydowskiego, położonego za ul. Brzezińską, zauważyła młodą osobę, lat około 18, przywołanie ubraną, kręcącą się po cmentarzu. Za chwilę postać zniknęła, ale za to usłyszano jąki. Nieznajoma leżała na ziemi z niedopita fiaskową karbolu. Zawezwany lekarz Pogotowia energicznie zajął się jej ratunkiem. Nazwisko i adres desperatki nieznane.

(p) **Przy pracy.** Na ul. Włodzkiej nr. 3 w fabryce Bladermana Józefa Rabanda, robotnica, lat 20, stojąc przy warsztacie, nagle utraciła przytomność. Samowolę przywrócił jej lekarz Pogotowia. W fabryce Rosenblatta przy ul. Karola nr. 36 Franciszka Musiałek, robotnica fabryczna, lat 18, w maszynie, na której pracowała, okaleczyła prawą rękę. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

(c) **Listami gończemi poszukuje piotrkowski sąd okręgowy mieszkańca Zgierza Józefa Gibkiego, oskarżonego z mocy art. 1630 i 1632 ust. kar. głow., oraz mieszkańca gm. Wiskitno, Władysława Przybyła, oskarżonego z mocy I części art. 1692 ust. o kar. gł. (o fałszowanie dokumentów).**

(c) **Związek majstrów tkalni zarobnych w Zgierzu otworzył swój oddział w Zduńskiej Woli.** Odbyło się zebranie organizacyjne oddziału, w którym uczestniczyło 50 majstrów miejscowych oraz przybyłych z okolic. Przewodniczył prezes związku p. Pawłowski.

Do zebranych przemawiali pp. Pawłowski o znaczeniu i doniosłości związku zawodowego po polsku i po niemiecku, R. Sróter i Goldberg to samo po niemiecku. Wybrano komisję zarządzającą z 12-tu członków.

(c) **Ze Zduńskiej Woli.** Donosiliśmy, że 200 tkaczy w kilku fabrykach opuściło zajęcie, z powodu nieotrzymania podwyżki płacy zarobkowej. Obecnie urządzili bezrobocie wszyscy tkacze w pozostałych tkalniach. Liczba ich wynosi do dwóch tysięcy.

(a) **Z Aleksandrowa.** Zarząd aleksandrowskiej straży ogniowej ochotniczej urządza w dn. 18 i 19 b. m. zabawę dla swoich członków i wprowadzonych gości.

(c) **Młyn parowy.** Wincenty Leszniewski uzyskał pozwolenie piotrkwoskiego rządu gubernialnego na budowę w Aleksandrowie młyna parowego.

(c) **Echa burzy.** Podczas szalejącej onegdaj nad okolicą burzy, piorun uderzył w stóg siana na łąkach wsi Puczniew, pow. łódzkiego, własność mieszkańca gm. Wodzierady, Walentego Kacprzaka.

Stóg zgorzał doszczętnie. Siano ubezpieczone było w warszaw. pryw. Tow. nb. „Trepke“ na 200 rb.

Straszny wypadek w Częstochowie.

Wczoraj wieczorem, na placu wystawy zaszedł smutny wypadek.

Kilku strażaków, dyżurnych na wystawie, udało się na boisko, chcąc wypróbować swą zręczność. Jak wiadomo, na boisku znajduje się budynek prowizoryczny, przeznaczony do popisów strażackich. Otóż jeden ze strażaków, Aleksander Brzeziński, wprowadził na szczyt budynku, który jest zakończony wystającą beleczką, zaopatrzoną w hak żelazny, dwóch chłopców, a następnie, założywszy linkę na karabinerze, wziął jednego z chłopców na plecy, drugiego zaś na rękę i począł się opuszczać na dół.

Zle umocowany jednak hak, nie wytrzymał potrójnego ciężaru i wszyscy troje runęli na ziemię z wysokości dwóch pięter. Upadek był fatalny, gdyż Brzeziński złamał nogę i uległ ogólnemu wstrząśnieniu; jeden z chłopców także ma złamaną nogę i jest ciężko potłuczony. Drugi zaś, chociaż w pierwszej chwili czuł się stosunkowo nieźle, dostał wymiotów, jak się okazało, z powodu wstrząśnienia mózgu.

Wszystkim trzem udzielił na miejscu pierwszej pomocy student V kursu uniwersytetu krakowskiego, p. Stanisław Wyszynski, który znajdował się w danej chwili w Muzeum Hygienicznym.

Po chwili odwieziono poszwankowanych do szpitala miejskiego.

Stan Brzezińskiego i chłopca, który uległ wstrząśnieniu mózgu, jest groźny.

Bezpośrednią przyczyną katastrofy była bezsprzecznie samowola strażaków, którzy bez stosownego dozoru i kierunku, zaimprowizowali sobie ćwiczenia. Ogromna jednak odpowiedzialność spada i na tych, którzy dozwolili, aby budynek do ćwiczeń, bądź co bądź, niebezpiecznych, nie został odpowiednio wypróbowany w każdej swej części składowej.

Czas wyjaśni, kto był tym pośrednim sprawcą nieszczęścia.

Ostatnia poczta.

— „Riecz“ donosi, iż projekt zaprowadzenia ziemstwa w prowincjach zachodnich, oraz projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem w połowie października wniesione będą do rady do spraw gospodarstwa miejscowego, do której powołani będą członkowie Koła polskiego. Do Dumy projekt ten dostanie się nie wcześniej jak z wiosną.

— Osobiste porozumienie pomiędzy kancle-rzem niemieckim a ministrem rosyjskim spraw zagranicznych, Izwolskim, wywołuje w Paryżu przypuszczenie zamiaru zawarcia umowy polityczno-handlowej, w celu zapewnienia niektórym artykułom wywozowym wytwórczości niemieckiej zbytu w Rosji, wobec podwyższenia cel amerykańskich rynków.

— Austriackie ministerium oświaty pozwoliło prowizorycznie na otwarcie szkół czeskich w Austrii Dolnej aż do rozstrzygnięcia sprawy przez najwyższą władzę państwową. Jednocześnie pozwolono na założenie prywatnych gimnazjów polskiego i czeskiego w Orłowej na Morawach.

— Z Nancy donoszą: Wykryto po długim tajnym dozorze policyi że niemieckie domy schadzek oraz szansonistki, występujące w miejscowych „tingel-tanglach“, należały do udziału w najnowszej aferze szpiegowskiej na rzecz Niemiec: jako pomocnicy szpiegów niemieckich wydano je z Francji. Okazuje się, że na rzecz Niemiec wszystko szpieguje.

— „Politische Correspondenz“ donosi, że grupa posłów tureckich w listopadzie odwiedzi: Petersburg, Wiedeń, Budapeszt i Paryż.

— Petersburski sąd okręgowy zatwierdził testament zmarłego księcia Bogdana Ogińskiego, który cały swój majątek na Żmujdzi, Litwie, gubern. kijowskiej i w Galicji zapisał oficerowi pułku preobrażeńskiego, Woniarskiemu. (Majątki ostatniego z rodu ks. Bogdana Ogińskiego składały się z dwóch miast: Plungian i Retowa, oraz dóbr ziemskich obejmujących na samej Litwie przeszło 100,000 dziesięcin ziemi. Przyp. red.)

— „Nowoje Wremia“ donosi, iż komitet rządzący w Persji, na czele którego stali Sependar i Sadrazad, po wyjeździe b. szacha podał się do dymisji. Do dalszego kierownictwa rządu powołano zgromadzenie doradcze, złożone z 40 działaczy politycznych.

— Z Konstantynopola donoszą, że konsorcjum kapitalistów angielskich zakłada narodowy bank otomański, do którego wchodzić wybitniejsi działacze społeczni.

TELEGRAMY.

Tabrys, 17 września. (P.) Byłego gubernatora tabryjskiego, Idżę ul-mulka, mianowano gubernatorem Karadagu. General-gubernator polecił mu udać się tam z fidajami, znajdującymi się pod dowództwem Bagira chana, dla wspólnego działania z Sattar chanem przeciwko Rachim chanowi. Stanowisko general-gubernatora, Muchbira-us-saltaneh, polepsza się stopniowo. Dostojnik ten otrzymał już z Teheranu 50,000 tumanów, otrzymał zaś na jeszce 100,000, które przewieziono z Teheranu do Tabrysu pod eskortą 200 kozaków perskich.

Berlin, 17 września. (P.) „Lokal Anzeiger“ zaprzecza pogłoskom, jakoby pomiędzy kancle-

rzem niemieckim a rosyjskim ministrem spraw zagranicznych Izwolskim, poruszone były sprawy handlowe.

Paryż, 17 września. (P.) „Temps“ donosi: W Ilich w Afryce północno-zachodniej wyleciał w powietrze magazyn prochu, 200 krajowców zginęło na miejscu. Drugie tyle jest rannych.

Londyn, 17 września. (P.) W kopalniach Minto w Szkocji nagły wylew wody zatopił sztyby kopalni, z której uratowano z wielkim trudem 700 robotników. Pewna nieokreślona dotychczas ściśle liczba górników zginęła.

Lwów, 17 września. (P.) W Boryslawiu pożar zdołano ugasić. Spłonęły 4 rezerwuary nafty, zawierające 1,270 wagonów surowego oleju. Strata wynosi pół miliona koron. Nikt życia nie stracił. Są tylko poparzeni.

Poznań, 17 września. (P.) Sąd ławniczy tułtejszy uwolnił od odpowiedzialności posła ks. dr. Antoniego Stychla, oskarżonego o rzekomą obrażę nauczycielstwa na kresach wschodnich w mowie wyborczej, za co prokurator żądał zapłacenia przez posła 70 marek grzywien.

Kijów, 17 września. (P.) We wsi Deniowce wykryto fabrykę fałszerzy pieniędzy. Znaleziono w niej 811 sztuk fałszowanej monety złotej i srebrnej. Część fałszyfków nie była jeszcze wykończona. Skofiskowano też formy, przyrządy i metal do fałszowania monet. Aresztowano pięciu żydów.

Odesa, 17 września. (P.) Przy kiosku sprzedaży książek, należącym do Związku narodu rosyjskiego, znaleziono bombę. Bombę zabrała policja i wywołała jej wybuch.

Nowoczerkask, 17 września. (P.) Do gabinetu naczelnika ruchu, inżyniera Bułygina, podrzuciono pocisk z zapalonym lontem. Woń palącego się lontu zwróciła uwagę Bułygina. Wybuchowi zapobieżono. Sprawców nie wykryto.

Berlin, 17 września. (P.) Znany recytator, profesor Aleksander Strakosch, zmarł tu nagle na paraliż serca, przeżywszy lat 64.

D Z I E N N E.

Tanger, 18 września. (P.) Z Retz zawiadamiają pod d. 13 września, że byłego pretendenta do tronu sultana marokańskiego Rogi Buhamara rozstrzelano wobec jego haremu dnia 2-go września.

Taszkent, 18 września. (P.) Pozbawionego praw ormiańska Mansuradzego oddano pod sąd wojenny za to, że ciężko poranił policyanta i 3 ch patrolujących, którzy go chcieli aresztować. Policyant umarł.

Poltawa, 18 września. (P.) Otwarto wystawę gospodarstwa wiejskiego, która potrwa do 4 października.

Z ostatniej chwili.

Londyn, 18 września. (Wł.) Admirał Beresford na bankiecie w klubie adwokatury wyraził się, że Anglii nie pozostaje nic innego nad wyłączenie wszystkich sił do utrzymania supremacji na morzu. Mowa skierowaną była wyraźnie przeciw Niemcom.

Berlin, 18 września. (Wł.) Konserwatyści utracili według N. P. O. od zawiązania związku chłopskiego 2,000 członków.

Londyn, 18 września. (Wł.) Asquit wczoraj w Birmingham na wielkim bankiecie z powodzeniem bronił nowych podatków na obronę państwa. Sufrażystki wywołały awanturę. Kilka z nich aresztowano.

Berlin, 18 września. (Wł.) Z Grecji donoszą, że oficerowie rewolucyoniści grożą zabiciem Teodokisa.

Ośławiony pastor Brauthaupt w Mielżynie dostał dymisyę.

W Herschfeldzie, następca tronu, powracając samochodem z manewrów do Berlina, śmiertelnie przejechał dziecko.

Zeppelin III, wracając z manewrów wojskowych, odniósł poważne uszkodzenia. Kapitan Nau przy lądowaniu poranił się.

Francuski balon wojskowy „Republique“ przy manewrach oddał znakomite usługi.

Numer dzisiejszy składa się z 12-tu stron.

Dnia 17 września 1909 roku, o godzinie 10 m. 45 wiecz., zasnęła w Bogu najukochańsza moja małżonka i matka nasza



MARYA Z STEGMAŃÓW MANTEY

w wieku lat 56. Eksportacya drogich nam zwłok z kościoła św. Trójcy na Stary cmentarz ewangelicki odbędzie się we wtorek, d. 21 b. m., o godz. 4-ej po poł.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych i przyjaciół w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

1967

B. P.

z Salzmanów

SALOMEA BIRNBAUMOWA

przeniosła się do wieczności po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 77.

Wyrowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Mikołajewskiej № 3 odbędzie się w niedzielę, dnia 19 września o godz. 11 przed południem, o czem krewnych, znajomych i przyjaciół zawiadamiają stroskani

Mąż, córka, synowie, synowa, wnuki i prawnuki.

Uprasza się o nienadsyłanie wieńców.

1941

Z parlamentu angielskiego.

(Sprawozdanie telegraficzne).

W izbie posłów Dillon zapytał ministra spraw zagranicznych, Greya: czy rząd nie zamierza protestować przeciwko obchodzeniu się z przestępcami politycznymi w Rosyi? Grey odpowiedział: Nie mogę odpowiadać na pytania, dotyczące się polityki wewnętrznej państw europejskich, jeżeli pytania takie nie są oparte na specjalnych prawach traktatowych. Dillon zapytał wówczas, dlaczego Anglia, wtrącająca się do spraw wewnętrznych Marokka, nie zwraca uwagi na sprawy takie, dotyczące się Rosyi. Grey odpowiedział: Takie porównanie jest nie na miejscu. Zaprzeczam stanowczo, aby w jakimkolwiek państwie europejskim działo się coś podobnego do tego, co dzieje się w Marokku. Następnie zażądano, aby rząd angielski zrobił przedstawienie rządowi hiszpańskiemu z powodu zejść w Barcelonie. Grey powtórzył to, co oświadczył poprzednio, dodając, że gdyby zaczął odpowiadać na sprawy podobne, to niebawem zapanowałyby stosunki wrogie pomiędzy Anglią a wszystkimi państwami europejskimi.

Na zapytania Dillona: czy istotnie wojsko ro-

syjskie przygotowuje sobie mieszkania zimowe w Kazwinie? Grey odpowiedział w izbie posłów, że nie może nie dodać do objaśnień, danych w tej sprawie już poprzednio. „Mam nadzieję—powiedział dalej—że stan rzeczy w Persyi będzie stopniowo lepszy, niż za dawnych rządów, obecnie jednak panuje tam stan przejściowy, to też trudno teraz już powiedzieć stanowczo, czy wojsko rosyjskie pozostanie tam dłużej, czy nie. W każdym razie sądzę, że mam prawo oświadczyć, iż dzieje ostatnich wydarzeń stanowią podstawę dostateczną, aby zaufać oświadczeniom rosyjan, złożonym dobrowolnie”.

Z WARSZAWY.

* Z Kasy literackiej.

O odbyło się posiedzenie komitetu Kasy literatów i dziennikarzy.

Załatwiono cały szereg spraw kasowych, wskutek zaś odczyty komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie postanowiono odnieść się do wszystkich pism z prośbą o nadesłanie do lokalu Kasy (ul. Nowy Świat № 41) numerów, poświęconych Słowackiemu w obecnym roku jubileuszowym.

* Dla rozwoju sztuki polskiej.

Dyrektor Gawalewicz przynosi przedstawienie trupy swej do małej sali Filharmonii.

Wielka bowiem sala, poświęcona rozwojowi muzyki polskiej, otwiera swe podwoje Kinematografowi, który z ufnością patrzy w przyszłość, pewny poparcia kulturalnej publiczności.

Tak brzmi „wzmianka“ teatralna. Niezaszczytnie kończy Filharmoniat

OGŁOSZENIE.

Zarząd majstrów cechu szewckiego

zawiadamia, że wyjazd do Częstochowy zapisanych nastąpi w nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 12-ej minut 30. Potrzeba zebrać się na stacji o godzinie wcześnie!

Powrót z Częstochowy nastąpi w nocy ze środy na czwartek, pociąg do Łodzi przybędzie na 9 rano.

Zapisać się jeszcze można u p. Wilusta, ul. Zawadzka Nr. 2 i p. Woźniaka (Nawrot). Zapisano dotąd około 80 uczestników. Prosimy o liczne zapisy. Koszt przejazdu tam i z powrotem 2 rb. 50 kop. z wejściem na wystawę.

1879

Zarząd cechu.

Warszawska Szkoła kroju i szycia APOLONII KOPYDŁOWSKIEJ

dplomowanej uczennicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty z prawami zakładania pracowni i szkół. Nauka gruntowna, uczennice nabierają gustu. Przy pracowni kurs wieczorny po cenach zniżonych. Zapis codziennie. Sprzedaż form papierowych. Zurnale i manekiny.
Piotrkowska Uwaga: № 115. 1914-3

PREZ ZE ZŁOTYMI ZEGARKAMI Prawie darmo.

Gdy zegarek męzki z prawdziw. amerykańskiego złota, płaski, cudownie grawerowany „AMERYKA” nie odróżni nawet specjaliści od złotego 65-iej pr. Oprócz piękności zegarek „AMERYKA” jest najlepszej genuewskiej konstrukcji znanej fabr. „LANGEN WATCH”, nakręcany raz na 40 godzin bez kluczyka „Remontoir”, wyregulowany do minuty, z poręczeniem piśmiennem na 8 lat. Cena zamiast rb. 15 tylko **rb. 2 kop. 95**, 2 zegarki **rb. 5 kop. 50**. Dla rozpowszechnienia naszego przedstawicielstwa dołączamy do każdego zegarka jako premium **zupełnie darmo**: 1) Dewizkę wspaniałą z tego samego materiału; 2) Brelok nowość! Automatyczny kinematograf z interesującymi widokami; 3) Mundsztuk aparat D ra Kocha dla nieszkodliwego palenia papierosów i cygar i woreczek zamszowy do zegarka. Obstalunki wysyłamy pocztą za zaliczeniem nawet bez zadatku. Adresować: **Przedstawicielstwo zegarków „Ameryka” p. f. E. Wąchocki, Warszawa, Prosta 17. A-2**. Za przesyłkę do 1-go lub też do 3-ich zegarków dolicza się 40 kop. Kto tylko zobaczy ten zegarek, ten uwierzy, że złoty. Uwaga: Damski zegarek z tego materiału z damskim kompletem **rb. 3 kop. 90**. 1949-2

№ 4993. **Obwieszczenie.**

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 320abr przy ulicy Leszno, przez Huberta Mühle, pierwotna Rub. 45,000;
- 2) pod № 9 przy ul. Nowomiejskiej, przez Abrama Majera Kapłana i Izraela i Esterę małżonków Cynamon, odnowiona z konwersją Rub. 88,000 i dodatkowa Rub. 14,100;
- 3) pod № 47fa przy ul. Pasaż Szulca, przez Abrama Majera Kapłana, odnowiona z konwersją Rub. 35,000 i dodatkowa Rub. 12,300;
- 4) pod № 474 przy ulicy Wschodniej, przez Surę Kapłan, odnowiona z konwersją Rub. 32,500 i dodatkowa Rub. 12,000;
- 5) pod № 320gga przy ul. Konstantynowskiej, przez Ludomira Grabickiego, odnowiona z konwersją Rub. 11,000 i dodatkowa Rub. 24,000;
- 6) pod № 1183b przy ul. Widzewskiej, przez Jerzego Karola Juliusza i Elizę małżonków Hentschel, odnowiona z konwersją Rub. 11,000 i dodatkowa Rub. 27,000;
- 7) pod № 47 przy ul. Aleksandryjskiej, przez Eleonorę Kaluzińska, pierwotna Rub. 16,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.
Łódź, dnia 18 września 1909 r. 1966-1

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna w d. 23 września now. stylu 1909 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. wrześniu 1909 r. za frachtami: Warszawa W. 292536 książki solone, H. Goldberg, zaliczenie 123 rb. 80 kop.; Zamirje M. Brz. 1466 wędliny, Rozin dla I. Kuraszwili, zaliczenie 116 rb. 20 kop.; Moskwa tow. M. Brz. 38789 konfitury, T-wa A. I. Abrykosowa i S-ów, zaliczenie 50 rb.; Kiszyniów m. Poł. Z. 7180, 7181 i 7183 wino besarabskie, Perelmuter, zaliczenie 25 rb. 10 kop., 25 rb. 60 kop. i 36 rb. 15 kop.; Kiszyniów Poł. Z. 86219 i 85008 wino besarabskie, I. Pelinowski, zaliczenia 20 rb. 35 kop. i 5 rb. 25 kop.; Warszawa W. 237460 książki polskie drukowane, Z. Morzycki; Warszawa W. 66374 książki drukowane Eksp. pośpieszna dla Sz. J. Lewkowicza; Petersburg Pół. Z. 79467 ogłoszenia drukowane, Międzynarodowy kantor ogłoszeń. Na stacyi Łódź-Karolew 23 września now. st. 1909 r. o godzinie 3 po południu ze stacyi Lubardów Nad. 1025 miód, Waldbach.
W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na st. Łódź-Fabryczna dnia 24 września now. stylu 1909 r. o godzinie 10 rano i na stacyi Łódź-Karolew tegoż dnia o godz. 3 po poł. 1968-1

Pasieki Przemysłowe Józef Krzesimowski

W. P.
Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości, że całkowity zbiór miodu z moich pasiek powierzyłem firmie
WACŁAW KONDRACKI w Łodzi, Karola № 18.
Adres dla listów: W. Kondracki, Łódź.
Upraszając Szanownych moich Reflektantów o wyłączone zwracanie się z zamówieniami do powyższej firmy, polecam się łaskawym względom
Z poważaniem
JÓZEF KRZESIMOWSKI
w Zawadówce, gub. Siedlecka, poczta Sosnowica.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie

wyrokem z dnia 27 sierpnia 1909 roku postanowił: 1) ogłosić upadłość kupca Łódzkiego Hersza-Lejby Bergera i początek upadłości w obecnym położeniu sprawy oznaczyć na 22-go kwietnia (5 maja) 1909 r.; 2) opieczętować majątek Hersza-Lejby Bergera, gdziekolwiek by się znajdował; 3) zamknąć Bergera w oddziale więzienia dla dłużników w Warszawie; 4) Sędzią-komisarzem mianować sędziego W. I. Jęgorowa, kuratorem zaś adwokata Przysięgłego Skoczynskiego; 5) wyrok ogłosić w porządku ustanowionym i opatrzyć rygiorem natychmiastowej egzekucyi.
Na mocy art. 490 kod. Handlowego i zgodnie z decyzją sędziego-komisarza upadłości, wzywam wszystkich wierzycieli, ażeby stawili się osobiście lub przez pełnomocników 12/25 września 1909 roku, o godzinie 1-iej po południu, w sali ogólnego zebrania Wydziałów Sądu Okręgowego w Piotrkowie celem przedstawienia potrójnej liczby kandydatów na syndyków tymczasowych wyżej wymienionej upadłości.
Piotrków, 2/15 września 1909 r.
1955-1 Kurator, Adwokat Przysięgły **Skoczyński.**

Salon Mód **M^{me} Henriette**

Piotrkowska 47, II-ic piętro, front.
poleca po powrocie z zagranicy na bieżący sezon:
NOWOŚCI i MODELE od najskromniejszych do najwykwintniejszych
Przyjmuje się płatne uczenie. 1959-3

TANIO

bo w prywatnym mieszkaniu **plóciennka i wełny** ręcznie tkane, oraz **materiały z „I-go Tkackiego Związku Roboczego”**.
Ul. MIKOŁAJEWSKA № 9, prawa oficyna.

Zakład Freblowski Maryi Zarzyckiej

Ulica **MIKOŁAJEWSKA № 22,**
Kursy dla freblanek (metodyka, hygiena, przyrodoznawstwo, ślój, rysunki, śpiew, gimnastyka)
Świadcstwa poświadczone przez władze rządowe.
Zapis dzieci i kandydatek na freblanki codziennie od godziny 9 — 3 i od 5 — 7 po poł. Zabawy i gimnastyka w ogrodzie. Zajęcia rozpoczęły się 1 września. 1898-6-3

Która z pań potrzebuje na sezon bieżący **KOSTIUM, OKRYCIE** lub **FUTRO**
niech wczesniej zamówi w magazynie **Drabikowskiego**, Piotrkowska 168.
Zamówienia przyjmują z własnych i powierzonych materiałów i wykonują podług najwyszczególniejszych modeli. Ceny przystępne. **Tamże można dostać wypróbowane fasony z bi-bulki.** 1825-6-4

W VII-klasowym **Zakładzie Naukowym Żeńsk.**
JULII BERG
zapis uczniel od 20 sierpnia codziennie od 9-3. Egzaminy wstępne 1 i 2 września. Kurs nauk rozpoczął się 3 września.
Wólczańska № 139.
1111-16-14

7-kl. Zakład naukowy żeński
J. ZBIJEWSKIEJ
ul. Długa № 10
przyjmuje zapis uczniel od dnia 28 sierpnia
Lekcyje rozpoczną się 1-go września. 1610-10-7

Magazyn OBUWIA
Ant. PRUSKIEGO
poleca obuwie damskie, męskie i dziecięce, znane ze swej dobroci i trwałości; przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacye. **Ceny niskie.**
Warsztat przy sklepie — Łódź, **PIOTRKOWSKA 118.** 1504d14

Ostrzegam,
aby nie brano w dierzawę od mego męża Alberta (Wojciecha) Ratmana lub od jego pełnomocnika nieruchomości przy ul. Wólczańskiej № 230, zapisanej w Łódzkim wydziale hipotecznym pod № 657 lit. A, gdyż nieruchomości ta jest moją własnością osobistą. **Franciszka Ratman.**
Z I-go małż. Schönwitz, urodz. Wolańek.
Ul. Wólczańska № 230.
1936-3-2

Kto ma 3000 rub.
może nabycć hurtowo-detalczony bardzo korzystny interes bez żadnego ryzyka, dający kilka tysięcy rubli czystego zysku rocznie. Wiadomość skłaść tyjeńsk. Piotrkowska 103. 1826 6 4

ROBACTWO
doszczętnie tępi samorozpylająca pudalke
„WERA”
Cena 15 kop.
Żądać w aptekach i składach aptecznych. 1770
Skład fabryczny: Warszawa, Orla № 11 tel. 19-61
B-cia **GUKIERMAN.**

Zaginął weksel,
wystawiony przez Stanisława Kamerskiego na sumę rb. 325, płatny 20 września 1909 r. Uprzedzam, iż weksel ten będzie nieważny. **Stanisław Kamerski.**
1947-3-1

HELENA LIPIŃSKA
Poczta, Przejazd 38 m. 10.

1707 haftu wchodząca.
poleca na sezon jesienno-pielerny zakopiańskie serdaki, guńki i czapeczki. Tamże wykonywa się wszelkie roboty w zakresie haftu wchodząca. 1828

DO SPRZEDANIA
na dogodnych warunkach w miasteczku powiatowym Wietniu, gub. kaliska, przy nowo-budującej się kolei posadya w sirodmie. Sól, dwa mieszkanie do my z zabudowaniami gospodarczemi, ogród piękny owocowy, plac przy ulicy 400 toki frontu i kilkanaście morg ornej pszennej ziemi. Wiadomość w składzie tyjeńsk. Piotrkowska № 103. 1828

SZKOŁA KROJU i SZYCIA
A. SZNAJDER
ŁÓDZ, ANDRZEJA № 1.
Fasony, Zurnale i Manekiny. 85r
Poszukuje 20,000 rubli
do pożyczania na I-y numer hipoteczny. Oerly w admin. „Rozwoju” pod „M. G.”. 1987:3 8

KLINIKA PRYWATNA

Podleśna Nr. 15.

Oddział hydropatyczny i fizykalno-leczniczy.

Kąpiele elektro-świetlane i lokalne leczenie skoncentrowanem żarowem i łukowem światłem elektrycznem (promienie fioletowe i różowe). — Kąpiele hydro-elektryczne: galwaniczne, faradyczne, i synusoidalne — Franklinizacja — Masaż ręczny i elektryczno-wibracyjny. — Gimnastyka lecznicza. — Kuracja hydropatyczna. — Kąpiele mineralne: stalowe, parowe i kwasowęgłowe. WSKAZANE: Artretyzm. — Reumatyzm. — Otyłość—chroniczna obstępacja. — Choroby serca i nerek. — Choroby nerwowe: Ischias. — Neuralgie. — Porażenia. — Niemoc płciowa i choroby kobiece. Kuracja odbywa się jedynie na zlecenie lekarza i pod specjalnem kierownictwem. 236

Od dnia 1-go stycznia 1910 roku

jest do wydzierżawienia LOKAL RESTAURACYJNY

przy Łódzkich Rzeźniach Miejskich.

Bliższe wiadomości w biurze Zarządu Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich, ul. Inżynierska № 1. 1908—3—2

LICYTACYA.

W dniu 12 października (29 września) r. b w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie odbędzie się powtórna (od zniżonego szacunku) licytacja nieruchomości łódzkiej przy ul. Benedykta № 8 (róg Spacerowej), należącej do spadku wakującego po s. p. J. Kuntzerze (pazac, plac długości 150 łokci, szerokości 75 łokci). Na hypotecę może pozostać 50.000 rubli. 1908—3—2



Phosphatine Calieres
przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składkach aptecznych i aptekach. Ostrzegamy przed naśladowaniami. 1828-20-2

DARMO prawie DARMO!

TYLKO za rb. 2 kop. 80 1869-2

Zegarek męski z prawdziw. amerykańskiego złota, ładnie dnie grawirowany „Soloir“, nie odróżnia się od złotego 56 pr., konstrukcja doskonała, ankier, ze znanej fabryki „Watch“, nakręca się raz na 36 godzin bez kluczyka, „Remontoir“, wyregulowany do minuty, z poręcznym piśmiennem na 6 lat. Cena zamiast rb. 8—tylko rb. 2 k. 80, 2 szt.—rb. 5 k. 25. Dla rozpowszechnienia mojego przedstawicielstwa dołączam do każdego zegarka zupełnie darmo: 1) Dzwonkę wspaniałą z amerykańskiego złota. 2) Breilek piękny lub szczyrek kieszonkowy „Solingen“. 3) Piśmienny przybór kieszonkowy. Nowość—Cygaro i woreczek zamiszowy do zegarka. Obstalunki wysyłam pocztą za zaliczeniem nawet bez zadatku. Adresować: Przedstawicielstwo zegarków „Soloir“—p. f. R. SZMULEWICZ, Warszawa, ul. Twarda 24. — P. S. Za przesyłkę i opakow. dolieży się do 1-go lub 2-eh zegarków 40 kop.

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny i Meblowy
F. DROZDOWSKI i S-ka, Łódź
wł. F. DROZDOWSKI i W. ERECINSKI
ZACHODNIA № 63.
Rok założenia 1892.
:: CAŁKOWITE URZĄDZENIA: SALONÓW, ::
BUDUARÓW, JADALNI, GABINETÓW i SY-
PIALNI w ARTYSTYCZNYM WYKONANIU.
SPECYALNOŚĆ:
Meble klubowe w skórę.
UMEBLOWANIE STYLOWE i FANTAZYJNE.
1792 10 5

LECZNICA PRYWATNA
Piotrkowska 251 — Telefonu № 11-78.
Przyjmuję na stałe pomieszczenie chorych, dotkniętych cierpieniami wewnętrznymi, nerwowymi, chirurgicznymi i kobiecymi. Cena pokoju od rb. 2 50 do 5 rb. dziennie. — Felezer stały na miejscu.
Wlecznicy ordynator: Dr. Goldblum — w chorobach wewnętrznych i nerwowych; Dr. rzy Goldmann i Kruscha w chorobach chirurgicznych; Dr. rzy Druebin, Ksawery Jasiński i Kaufman w chorobach kobiecych. 714—26—26

Lekcyi śpiewu
udziela J. Gruzewska, dyplomowana artystka śpiewaczka, uczennica szkoły medycyńskiej Lamperti'ego. Benedykta 18 miesz. 8, od 2—5 go poł. 1819—4—3

Rutynowany nauczyciel
udziela korepetycyi
Wladomosc Mikołajewska 34 m. 46 od 6 1/2 do 8 wieczorem. 1877-2-2

PASTA DO OBUWIA

1405—26—18
jest najlepszym środkiem do czyszczenia i konserwowania obuwia. — Dostać można we wszystkich większych handlach. Do każdego pudełka dodaje się gratis nacieczkę filcową.

ZAKŁAD KRAWIECKI
JULIANA KOZŁOWSKIEGO
przeniesiony został na
Mikołajewską № 21. 1246

Ręczniejszą od 1870 roku pierwszą w Łodzi chłowa
Szkola kroju i szycia
Piotrkowska № 161.
Najdoskonalszy kraj francuski bez żadnych dodatków. Szkoła wydaje patenty. Zapis uczennic codziennie. Przy szkole można dostać wypróbowane fasony z bibułki. 1824—6—5

Doświadczona nauczycielka
z wyższym patentem (spec. frau cusk) udziela lekcyi w domu i na mieście. Przystosowała do szkół Władzewska 83 m. 8 od 6—7 1894—3—2

ZAKŁAD KRAWIECKI
Władysława Łapienisa
przeniesiony został od lipca na ul. 424r26
Mikołajewskiej № 39.

Najwyższe nagrody na wystawach w Ciechocinku, Lublinie i Warszawie.
Woda mineralna naturalna
BORZOM
„VICHY KAUKASKIE”
Do nabycia we wszystkich aptekach i składkach aptecznych. — SKŁAD GŁÓWNY: A. Lipiński w Łodzi, ul. Nowomiejska № 1 1550'86

!!Najlepszy węgiel krajowy!!
dla fabryk i użytku domowego
szczególniej:
Rudolf kostkę I i kostkę II
najodpowiedniejszy do robienia zapasów zimowych
POLECAJĄ:
A. O. Teschich & Co.,
Łódź, ul. Władzewska № 62. 1569-d 17

KAZIMIERZ OSSOWSKI
Inżynier i obrońca patentowy.
Biura patentowe.
PETERSBURG—Wozniarski. Prospekt 20.
BERLIN—Potsdamerstr. № 3. 1231-26-12

Podszywki pod palta
w różnych gatunkach, najnowszych i najpiękniejszych deseni sprzedają detalicznie po cenach fabrycznych w hurtowym składzie moim. **OSKAR PRUSSAK**, ul. Zielona № 9. 1680-10-8

NA NADCHODZĄCY SEZON
w wiele pięknych nowości różnych artykułów w wielkim wyborze zaopatrzony magazyn
Józefa Herzenberga i S-ka
11. PIOTRKOWSKA 11.
w pałacu Scheiblera. 1538d7

SZKOŁA FREBLOWSKA
C. Daleszyńskiej
Łódź, Władzewska 24 oraz Szkoła z pensjonatem na wsi w Gelinówce rozpoczęła zajęcia we wtorek, dnia 31 sierpnia. — Zapisy codziennie do godziny 3 ej, w Łodzi
Kursa freblanek — 8/IX 1930—6—1

DIABLOWENSTEINA
FOSMOZA
NAJLEPSZA
MAGAZKA ODŻYWIENIA
Dla dzieci, młok, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. FOSMOZA zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia. Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynatorów szpitali dołączają się do każdego pudełka. Dostać można w aptekach i składkach aptecznych. Cena pudełka 1 rb. 264 17-12

Stolarnia Mechaniczna
H. L. Szuberta
SENATORSKA № 4—6
zaopatrzona w nowe maszyny, przyjmuje wszelkie obróbki maszynowe we po cenach umiarkowanych. 1870—3—3

Helenów. W niedzielę, 19 września 1909 roku **Helenów.**

na rzecz Łódzkiego Towarzystwa
Opieki nad biednymi dziećmi „Gniazdo”

ODBĘDZIE SIĘ

1909

Wielka Zabawa Ogrodowa

z niespodziankami.

Program bardzo urozmaicony.

Wspaniałe oświetlenie i iluminacja ogrodu. Wzlot kilku balonów. «Confetti» i t. d.

Niespodzianki cenniejsze: Maszyna do szycia, 2 serwisy na 6 osób, samowary, zegarki srebrne etc. etc.

Bilety na niespodzianki i na zabawę po 70 kop.

Bilety wcześniej nabywać można u pp.: Aleksandra Roszkowskiego, Piotrkowska 76; Spodenkiewicz, Konstantynowska 26; Cukiernia Kourada, Nowy Rynek; Kwiasowski, Górny Rynek i u Lipskiego, Główna 54.

Bilety wejścia dla dorosłych 40 kop., dla dzieci i uczniów 20 kop.

Kasa Helenowa otwarta od godziny 10-ej rano.

NOWE PAPIEROSY

Z WYBORNEGO TYTUNIU

No 7

5 szt. 3¹/₂ kop.
10 „ 7

**N
O
W
E**

5 szt. 2 kop.
10 „ 4 „
15 „ 6 „
10 „ 4 „
15 „ 6 „

KOSMOS

5 szt. 2 kop. — 10 szt. 4 kop.
15 szt. 6 kop.

REFORMA

5 szt. 3 kop.
10 „ 6 „

BRACI POLAKIEWICZ,

1869 4

Baczność!!!

WINO VERMOUTH

Domu Handlowego I. A. Fochts.

Wino Vermouth lecznicze — uznane i zatwierdzone do sprzedaży przez Radę lekarską.

Wino Vermouth di Torino — zalecane przy braku apetytu, przy anemii, osłabieniu i cierpieniu organizmu i t. d.

Wino Vermouth znakomicie działa i ułatwia proces trawienia.

oraz **Oryginalna MADERA** — Krohna C-o w wyborowych gatunkach.

Wylączna sprzedaż na Łódź u

K. WOLSKIEGO Konstantynowska № 8, róg Zachodniej.

W SKŁADZIE WIN, TOWARÓW KOLONIALNYCH I DELIKATESÓW.

CENY NIZKIE.

1786-3-3

Smaczne i zdrowe Pieczywo

jest tylko w piekarni

R. TRENKERA, ul. Cegielniana № 67.

Chleb na sposób moskiewski wyrabiany przez spocymistrzów fachowych. Czystość i higiena wypieku gwarantowana.

Filie: Piotrkowska 116, Orla 8 i Przejazd 50.

1568-100-11

Bardzo wygodny interes! Są do sprzedania na korzystnych warunkach 3 place: z nich 2 na rogu ulic Nawrot i Nowej, a trzeci na ul. Zielonej. Do tego ostatniego placu należą ściany sąsiednich dużych kamienic. O cenie i warunkach można się dowiedzieć u adwokata Suszyńskiego, Mikołajewska 46, codziennie z rana, od 6-9 i po poł. od 1-3 1810

Przy telefonie.

ON: Mów głośniej, nie nie rozumiem, kawałek czego?

ONA: Myd-ła, myd-ła, myd-ła, wiesz tego najlepszego...

ON: Dobrze, dobrze, nie zapomnę. Wstąpię do sklepu i poproszę o kilka funtów jakiegolwiek mydła do prania.

ONA: (cokolwiek zniecierpliwiona) Ależ nie-jakiegokolwiek, tylko tego najlepszego, tego sławnego angielskiego..

ON: Ach! wiem już. Idzie Ci o to mydło nafciane z «Latarnią Morską». Dobrze, przywiezę Ci z miasta kilkadziesiąt kawałków.

ONA: Tylko nie zapomnij, mój drogi, gdyż będzie w domu pranie, a wiesz, jak przy użyciu innych mydeł dom staje się nieznośnym. Pierząc mydłem firmy «Hordliczka i Stamirowski» całe pranie odbywa się krótko, śpiewając. A nie zapomnij, że kosztuje w sklepie po 16 kop. kawałek.

W każdym sklepie i sklepiku dostaniesz to mydło, gdyż każdy kupiec, któremu idzie o dobro swoich odbiorców, powinien trzymać mydło nafciane firmy „Hordliczka i Stamirowski”.

ON: Dobrze, już dobrze...

Mydło
Nafciane

z marką
fabryczną

„LATARNIA
MORSKA”



wyrabiane jest metodą p. T. B. Greenwooda
dyr. Tow. Akc. Cannon's Soap Works
Ltd. w fabryce mydła firmy

„Hordliczka i Stamirowski”

w Łodzi.

Hurtowa sprzedaż na Łódź: Edmund Brg-
dański, Dzielna № 30. 1940-2

Pasta „CAMELIA”

usuwa Pieg, Pryszcze, Wądry, Opaleniznę.

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.

Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.

Zadać w szedzie.

589-r40

Dostawa do domów.

Znakomity środek odżywczy zalecany przez p.p. lekarzy 1660

KEFIR

B. Patzer, Łódź, Pasaż-Meyera 5 m. 5.

Dostawa do domów.

7-klasowa Szkoła Handlowa

Lucyny Siennickiej

PIOTRKOWSKA № 154.

Zapisy codziennie do VI kl. włącznie, od 10 ej do 3-ej. Egza-
miny dla nowowstępujących 1-go i 2-go września. Lekcje 3 go
1643-12-12